

Założony przez Andrzeja Małkowskiego w r. 1911

# SKAUT



Wychodził we Lwowie do 1939 r.

Wznowiony w Krakowie od 1989 r.

T.XXXIV

listopad 1996

Nr 3 (445)

## Marzenia Pogodnego Orlika

Harcerz zawsze swoje marzenia „przekuwa w czyn”.

Większość moich marzeń harcerskich więc wypełniłem. Osiągnąłem stopień Harcerza Rzeczypospolitej, zdobyłem stopień instruktorski harcmistrza.

Jednak najśmielsze moje marzenia zrealizowałem w dziwnych okolicznościach. Każdy na swój sposób przeżywał pielgrzymowanie Ojca Świętego, ja również. Otóż gdy obserwowałem podczas tych Jego pielgrzymek obdarowywanie Go w różnych częściach świata różnymi nakryciami głowy (a to pióropusz indiański czy sombrero meksykańskie) - zamarzyło mi się podobnie: przecież Papież nasz może otrzymać także harcerską rogatywkę !!!???

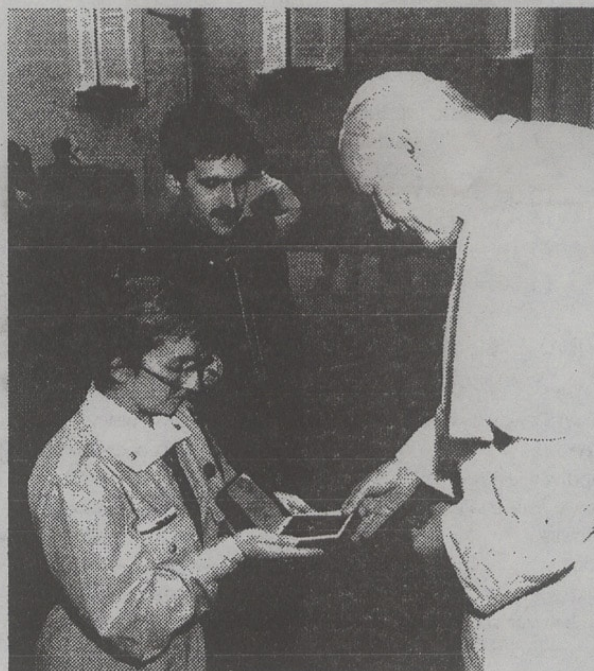
Okazja rychło się nadarzyła.

Zbliżała się Pierwsza Biała Służba roku 1983. Zostałem wciągnięty w organizację tejże. Padały różne pytania i trzeba było na nie odpowiadać. Wreszcie padło pytanie:

- A co ofiarujemy Ojcu Świętemu?

Czekałem na to pytanie i od razu wysunąłem propozycję obdarzenia Go rogatywką. Udało się! Zapadła decyzja daru symbolu narodowego nakrycia głowy.

Jak to zwykle bywa - projektodawca wypełnia w takim przypadku pomysł przez siebie podany, więc sam podjąłem troskę wykonania rogatywki.



Castel Gandolfo 1996

Najpierw udałem się do Kurii Arcybiskupiej w Krakowie i od pana Franciszka (nasza nazwa „pan kamerdyner”) - otrzymałem biret kardynała Karola Wojtyły aby wziąć miarę. Bo przecież może Ojciec Święty będzie chciał założyć harcerską rogatywkę na głowę - czyż w takim wypadku nie powinna idealnie pasować?

Potem udałem się do znanego, z dawnymi tradycjami firmy czapnika i kapelusznika w stronę przecznicy ulicy Floriańskiej, do zakładu pana Jana Kurzydły. Rogatywki były tam wykonywane według dawnego fasonu i cieszyły się wśród harcerskiej braci wielką popularnością.

⇒ strona 19



SKAUT

### Spis treści:

|                                       |    |
|---------------------------------------|----|
| Marzenia Pogodnego Orlika .....       | 17 |
| VI Złaz Programowo -                  |    |
| Metodyczny ....                       | 18 |
| Źródło-potok ..                       | 19 |
| BS '97 .....                          | 20 |
| ZHR wobec nieznośnego "humanizmu" ..  | 21 |
| Co wiesz o prymasie tysiąclecia ..... | 22 |
| Ognisko rodzinne .....                | 23 |
| Jesteś nasz Pan i Druh .....          | 25 |
| Kronika "Yaków" cd. ....              | 26 |
| Przegląd czasopism .....              | 28 |
| Kronika .....                         | 31 |
| Listy .....                           | 32 |

## VI Złaz PROGRAMOWO METODYCZNY ORGANIZACJI HARCERZY ZHR

(PROGRAM)

15 listopada 1996 r. (piątek)

popołudnie - przyjazd uczestników na miejsce (Opole)  
22.00 kominek

16 listopada 1996 r. (sobota)

6.30 - spotkanie HARCISTRZÓW  
7.15 - pobudka  
7.30 - MSZA ŚWIĘTA  
8.15 - śniadanie  
9.30 - apel  
10.00 - rozpoczęcie plenarne  
11.00 - SEMINARIA  
13.30 - obiad  
15.00 - SEMINARIA  
17.00 - podwieczorek  
18.00 - SEMINARIA  
20.00 - kolacja  
21.00 - wieczór czerwonych podkładek  
24.00 - zakończenie dnia

17 listopada 1996 r. (niedziela)

7.00 - śniadanie  
8.00 - podsumowanie Złazu  
10.00 - msza święta  
12.00 - apel  
12.30 - zajęcia dodatkowe  
14.00 - obiad

SEMINARIA będą obejmować zajęcia z następujących grup:

## IDEA:

- znaczenie aktu zawierzenia dla programu drużyn  
- kapelan w drużynie  
- Prawo Harcerskie na co dzień  
- człowiek  
- Bóg  
- Ojczyzna  
- wychowanie rodzinne  
- formy pracy z Prawem Harcerskim  
- samodoskonalenie

## METODA:

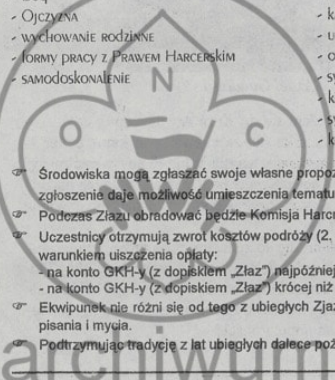
- plany pracy  
- rola obrzędowości w procesie wychowawczym  
- public relations  
- bezpieczeństwo w pracy harcerskiej  
- formy pracy  
- kategoryzacja  
- uroczystości patriotyczne  
- ognisko harcerskie  
- system zastępowy  
- kierowanie zespołami ludzkimi  
- systemy motywacyjne  
- kreowanie elit społecznych

## PROGRAM:

- od źródła do strumyka  
- sprawności harcerzy  
- wyczyn wędrowniczy  
- ekologiczne obozowanie  
- KPH  
- technika, a tradycja  
- Biała Służba - Wrocław '97



SEKRETARIAT VI Złazu PROGRAMOWO - METODYCZNEGO  
ORGANIZACJI HARCERZY ZHR  
p.wd. Jacek Łuczak  
ul Karłowicka 3d/6  
45-759 Opole  
tel. (0-77)54-39-37 w godz. 20.00-22.30



- Środowiska mogą zgłaszać swoje własne propozycje i prowadzących jednak nie później niż tydzień przed rozpoczęciem Złazu. Wczesne zgłoszenie daje możliwość umieszczenia tematu w ramówce i lepsze przygotowanie organizacyjne na miejscu.
- Podczas Złazu obradować będzie Komisja Harcistrzowska. Chętni proszeni są o zgłoszenie przez biuro GKH-y.
- Uczestnicy otrzymują zwrot kosztów podróży (2. kl. poc. osob.), bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie i materiały zjazdowe. Wszystko to pod warunkiem uiszczenia opłaty:  
- na konto GKH-y (z dopiskiem "Złaz") najpóźniej na tydzień przed Złazem - w wysokości 15,00 PLN;  
- na konto GKH-y (z dopiskiem "Złaz") krócej niż na tydzień przed Złazem lub w gotówce na miejscu - w wysokości 20 PLN;
- Ekwipunek nie różni się od tego z ubiegłych Zjazdów Progr-Metod. Podstawowe elementy stanowią: strój organizacyjny, śpiwór, przybory do pisania i mycia.
- Podtrzymując tradycje z lat ubiegłych dalece pożądane będą „wystawki” chorągwi.

ciąg dalszy ze strony 17

## Marzenia Pogodnego Orlika

Zamówiłem więc rogatywkę u pana Kurzydły, podałem rozmiar i zapłaciłem. Wszystko było utajnione. Do czasu.

Rogatywka została wręczona Ojcu Świętemu uroczystie 18 czerwca 1983 roku na Jasnej Górze, Papież wziął ją i ku naszej radości z uśmiechem oglądał ją i przyjął.

Gdy już po wszystkim powiedziałem panu Kurzydłowi, że rogatywka, którą zrobił stała się naszym darem dla Papieża, spytał dlaczego mu o tym wcześniej nie powiedziałem: zrobiłby ją bardziej elegancką. A ta była zwykła, jak dla prostego harcerza.

Nie był to jedyny dar dla Ojca Świętego. Równocześnie z nią został Mu wręczony na tablicy mosiężnej tekst Przyrzeczenia i Prawa harcerskiego (ten mówiący o służbie Bogu i Polsce), oraz tekst napisany na papierze trawnym (czerpanym) przez plastyczkę, panią Helenę Korzec ułożony przez Ojca Adama Studzińskiego, wyjaśniający wymowę tego daru. Tę panią Helenę także „wynałaziłem”, ponieważ znałem ją poprzez kręgi szymbowników.

Od dawna również marzyło mi się, aby wręczyć Ojcu Świętemu krzyż harcerski. Tyle różnych już spotkań miał nasz Papież z harcerzami od historycznego roku 1983, i jakoś do tego nie doszło. Ale jak to zrobić?



Tarnów 1987

Jest rok 1996.

Niespodziewanie otrzymuję zawiadomienie z Naczelnictwa ZHR o planowanej pielgrzymce sierpniowej z audycją u Ojca Świętego. Mam załatwić sprawę ogniska harcerskiego w Castel Gandolfo! Ale jak?

Staram się różnymi drogami, lecz odpowiedź zeszwał nadchodzi jednakowa: spotkanie i audycja się odbędą. Natomiast z powodu stanu zdrowia Ojca Świętego ognisko niemożliwe.

Wystosowałem więc pismo do Naczelnictwa z datą 28 maja 1996, i wysłałem z Wrocławia do pomysłu wcześniejszego nawiązane:

„Do Naczelnictwa ZHR.

„W związku z planowaną pielgrzymką do Ojca Świętego Jana Pawła II proponuję, aby jako dar wręczyć Ojcu Świętemu - krzyż Harcerza Rzeczypospolitej.

Ojciec Święty w roku 1983 otrzymał na Jasnej Górze rogatywkę, tekst Prawa harcerskiego i uzasadnienie tego w specjalnym piśmie (vide "Ruch Harcerski Rzeczypospolitej" Jerzego Parzyńskiego, s. 216)

W 1987 roku 10 czerwca w Tarnowie Ojciec Święty otrzymał godło Białej Służby i Deklarację Trzeźwości Harcerzy, zaś w Trójmieście - pas harcerski.

Wracając do mego wniosku dodam, że już w r. 1921 był wprowadzony tytuł Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej. W różnych źródłach podają także, że ks. Kardynał Stefan Wyszyński otrzymał od ZHP poza Granicami Kraju Złoty Krzyż Harcistrzowski. Te pomysły poddaję pod rozważenie i decyzję Naczelnictwa.

Czuwaj!

hm Marian Orczykowski HR kpl. ”

To już koniec cytowanego listu. Pomysł mój został przyjęty przez Naczelnictwo. Krzyż Harcerza Rzeczypospolitej z odpowiednim numerem i podkładką harcistrzowską został wręczony Ojcu Świętemu przez Naczelnika i Naczelniczkę ZHR dnia 30 sierpnia 1996 roku w Castel Gandolfo z prośbą, aby raczył przyjąć tytuł Harcistrza Harcerza Rzeczypospolitej.

Przyjął. Radość wielka - Gaudium magnum! Hurra!

Miałem lzy w oczach - moje marzenie zostało spełnione!



## ŹRÓDŁO - POTOK - ...

Źródło tryska z ziemi. Jest czyste i orzeźwiająca, a jednocześnie daje życie i istnienie potokowi.

Niedawno instruktorzy pionu wędrowniczego ZHR spotkali się na Warsztatach Wędrowniczych „Źródło”. Efektom tego spotkania są m. in. regulaminy i pokazanie możliwości pomocnych w działaniu wędrowników. Niemniej cenne są jednak znajomości i przyjaźnie, które pozwoliły pozbyć się uczucia osamotnienia w harcerskiej rzeczywistości.

Ludzie przybyli na nasze spotkanie udowodnili mi, że pomimo znacznych różnic zdań, często słusznych i popartych rzeczowymi argumentami, potrafimy kulturalnie dyskutować. Co więcej, kiedy przychodzi tego potrzeba umiemy zrezygnować z czegoś ważnego dla siebie, aby zyskać coś co będzie wartością dla nas wszystkich.

Warsztaty udowodniły, że potrafimy spędzać czas zarówno na modlitwie, jak i na kręgli, rywalizując o miano najlepszego spośród nas.

Teraz nadszedł czas na umiejętnie wykorzystanie „środków”, jakimi są m. in. regulaminy, i skupienie się na programie, na realizowaniu służby wyrażonej symbolem warty wędrowniczej. Czas na propozycje porównujące jak wody potoku, tak jak on, niepokorne i nieuznające przeszkód nie do pokonania.

Liczę na to, że źródło zasilił potok, a ten z kolei - rzekę. Wierzę też w to, że nie będzie to rzeka okresowa...

Krzysztof Frackowiak  
Kierownik  
Wydziału Wędrowników  
GK Harcerzy

Pogodny Orlik

## 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny Wrocław 1997

Druhny i Druhowie!

*„Ku wolności wyzwolił nas Chrystus”*

- to motto 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, którego głównym hasłem jest:

*„Eucharystia i Wolność”*

Kongres odbędzie się w dniach od 25 maja do 1 czerwca 1997 r. we Wrocławiu. Organizatorzy przewidują, że w części naukowej Kongresu weźmie udział ok. 12 tysięcy osób z 80 krajów świata, a Msza św. z udziałem Papieża Jana Pawła II zgromadzi blisko milion wiernych.

Idea kongresów eucharystycznych zrodziła się w XIX-wiecznej Francji, a jej inicjatorami byli Emilia Tamisier i święty Piotr Julian Eymard. Pragnęli oni ożywić kult publiczny Najświętszego Sakramentu i uczynić Go centrum życia religijnego. Początkowo organizowano lokalne kongresy będące okazją do publicznego oddawania czci Eucharystii. W 1881 r. zorganizowano I Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w robotniczym mieście północnej Francji Lille. Od tego czasu zorganizowano już 45 kongresów eucharystycznych, m. in. w Chicago, Jerozolimie, Rio de Janeiro, Melbourne, Nairobi, Monachium i w 1994 roku w Sewilli.

W Europie Środkowo - Wschodniej Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbył się tylko raz w Budapeszcie w 1938 roku. Kiedy Papież Jan Paweł II ogłosił, że miejscem następnego spotkania będzie Wrocław, powiedział:

*„Będzie to więc Kongres wymiany darów duchowych pomiędzy Kościołami Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, niemal w wigilię roku 2000”.*

Tradycją kongresów eucharystycznych jest papieskie oświadczenie podane w ostatnim dniu obrad, gdzie i kiedy odbędzie się następne spotkanie. Jednak Papież Jan Paweł II zdecydował już, że następny, po wrocławskim, Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w roku 2000 w Rzymie.

W Polsce odbyły się już dwa krajowe kongresy. Pierwszy w czerwcu 1930 roku w Poznaniu i zdaniem ks. kardynała Augusta Hlonda „stał się on największym świętem religijnym od zmartwychwstania Ojczyzny”. Drugi Kongres odbył się w 1987 roku w Warszawie i uczestniczył w nim Jan Paweł II.

Wrocław jest pierwszym w Polsce gospodarzem światowego kongresu.

Druhny i Druhowie!

Nie może nas zabraknąć w trakcie Kongresu. Zarząd Okręgu Dolnośląskiego ZHR powołał już Komitet, którego zadaniem będzie ściśła współpraca z Komitetem Organizacyjnym Kongresu i zaznaczenie naszego, harcerskiego w nim udziału. Dlatego przewidujemy dwie formy udziału w Kongresie:

- dla harcerek i harcerzy starszych (min 17 lat) - praca w służbach kongresowych m. in. w biurze prasowym w hotelu „Wrocław”, w czasie obrad plenarnych w Hali Ludowej, przy punktach informacyjnych dla uczestników - naukowców Kongresu etc. Tutaj wymagana jest, przynajmniej w zakresie podstawowym, znajomość jakiegoś języka obcego. Służba ta będzie trwała od 25 maja (a nawet wcześniej) do 1 czerwca 1997 roku. Oczekujemy na indywidualne zgłoszenia z podaniem imienia i nazwiska, adresu zamieszkania, daty urodzenia, przydziału służbowego, znajomości języka obcego.
- dla harcerek i harcerzy wędrowników (min. 15 lat) - Biała Służba '97 czyli służba w trakcie pobytu Ojca Świętego we Wrocławiu w dniach 31.05-01.06.1997 r. W tym celu przewidujemy organizację w centrum miasta miasteczka złotowego, którego zadaniem będzie m. in. obsługa pielgrzymów, którzy przybędą na spotkanie z Ojcem Świętym. Oczekujemy na zgłoszenia drużyn harcerek i harcerzy (podzielonych na 3-osobowe patrole). Pełnienie służby w czasie Kongresu jest jednym z wymagań na sprawność „Biała Służba '97”, której regulamin został ogłoszony w nr 2 „Drogowskazów” z dnia 30.06.1996 r.

Terminarz:

16-17.11.1996 r. - Zjazd Programowo-Metodyczny Organizacji Harcerzy w Opolu - zakończenie przyjmowania zgłoszeń.  
01.03.1997 r. - V Walny Zjazd ZHR - podział zadań, informacja o organizacji zjazdu.

Sekretariat BS'97:

Paweł Schindler  
ul. Komandorska 38 m 1  
53-343 Wrocław  
tel.: (0-71) 67-85-71, fax: (0-71) 73-35-47

Czuwaj!

Pełnomocnik ZHR ds. Kongresu  
hm. Jacek Chodorski HR

archiwum

## ZHR wobec nieznośnego "humanizmu"

Pelna sala. Prelekcja lekarska, po której dyskusja. Włącza się do niej kilka osób najwidoczniej wysłanych służbowo, bo entuzjastycznie mówiących o kwietniowej ustawie roku 1956, wprowadzonej kilka lat temu w PRL.

Reszta jakby uszom nie wierzyła: po takiej prelekcji w takim środowisku - coś takiego? Ale młody lekarz tylko się uśmiecha, jakby spodziewał się obecności nieproszonych gości.

Zaprasza następnych, którzy już są prawie pewni, że trafili na naiwniaka i rozbija, skompromituja tu parafialne spotkanie. Nie spostrzegli toku rozumowania w jaki zostali wprowadzeni. I nagle w pełnej napięcia sali prelegent stawia im nagle i niespodziewanie żartobliwe pytanie:

- Bylibyście na tej sali, gdyby Was tak wyskrobali? Nie? To już możecie usiąść. Podziękujecie swym mamusiom.

Sala bije brawo, a ci tak bardzo pewni dotąd siebie dyskutantami zmieszani i zaskoczeni takim obrotem sprawy, chytkiem wynoszą się na zewnątrz, pokonani własną bronią, omalże ze „Słówek” Boya-Zeleńskiego wzięta.

Inna miejscowość, inna sala ale gromadzka. Może dwadzieścia, może dwadzieścia kilka lat temu? Prelegentka przysłała „z Województwa”, więc „po linii” używa w stosunku do nie-narodzonych „argumentów”, które dzisiaj uważa się za równie „nowe i postępowe”.

- Wiecie, rozumiecie, to jeszcze nie jest istota ludzka. Taki zarodek jest podobny najpierw do zarodka ryby, potem zaby, jeszcze dalej do psa może, i dopiero na końcu do małpy. No i dopiero wtedy wiadomo, że z tego narodzi się człowiek, a więc wcześniej nie ma żadnego grzechu jak głosi Kościół, żadnej zbrodni czy ludobójstwa. Wiemy to dzięki nauce, tak bardzo rozwiniętej przecież w bloku państw socjalistycznych. No, co gazdo chcieliście coś powiedzieć? Śmiało!

Góral (bo było to na Podhalu) tak zachęcony „prosi, pyta pięknie” wobec tego o wytłumaczenie, czy może zadać pytanie osobiste, „jakby to było w jednej rodzinie”? Ależ tak, prelegentka zadawolona nawiązaniem tak dobrego kontaktu z salą, zachęca jak może, niechże się gazda nie krępuje! Głupie opory mają tylko ludzie zacołani i zabobonni, i w ogóle ciemni.

- Oj paniusiu, jakeście to mądre rzekli, to gadajcie. Jak paniusia będzie w ciąży, no bo każda postępową kobitą powinna mieć dziecko nawet bez ślubu cywilnego - to jak naukowo paniusia zmiarkują, czy to jeszcze ryba, albo zaba, a może pies albo małpa? No bo to byłby ciężki wstyd gdyby postępową kobitą coś takiego zamiast człowieka urodziła, no nie??

Dopiero teraz pani prelegentka spostrzegła dziwny uśmiech gazdy, i choć uważała się za bardzo czerwoną, poczerwieniała jeszcze bardziej, porwała torebkę, i wśród powszechnego śmiechu całej sali wybiegła prosto do czekającego na nią auta służbowego; dobrze, że się nie wyrwała.

Gazda może nawet nie wiedział, że owa nowoczesna genetyka i embriologia, na które powoływała się prelegentka ja-

koś nie przewiduje aby z ludzkiego zarodka poza człowiekiem mogło się rozwinąć inne stworzenie. Prosty zdrowy zmysł dyktował mu pytanie, w którym może nawet nie było kpiny, czy szysterstwa o jakie go potem posadzała. To on miał prawo posadzać „oświecającą ciemny lud działaczkę” o „robienie prostym ludziom wody z mózgu”. A tu masz - uciekla!

Wspominam dawne czasy, bo wszystkie „postępowe i nowe argumenty” powtarzają się jednak trochę za często ostatnimi czasy. Może warto więc czasem użyć również nowych pytań, „nowych i zaskakujących” tylko dla naszych „postępowców”?

Ich zazdrość wobec Kościoła jest zrozumiała: nigdy nie byli i nie będą autorytetem w sprawach wiary i moralności. Cała więc działalność naszych „postępowców” zarówno tych „już zachodnich” jak i tych „jeszcze wschodnich” polega wyłącznie na uderzeniu zarówno w Kościół, jak i w stałe zasady, jakie szerzy. Służą temu posadzenia przez nich rzucane o dążenie Kościoła do władzy, czy „mieszanie się do polityki” - i tutaj zadam pytanie: nawet gdyby tak było - kto to odmawia tego obywatelskiego prawa Kościołowi? Cóż to za „demokraci”? Co Francja straciła choćby na takim „mieszaniu się do polityki” i na takiej władzy - jaką rozporządzał np. kardynał Richelieu?

„Postępowcy” nasi robią tylko durnowate miny zamiast dać odpowiedź czemu jego imieniem „postępową” (laicka) Francja nazywała różne instytucje a także nazwała jeden z potężniejszych okrętów liniowych. Przecież nie o to im chodzi!

Nie ludźmy się. Obecny rząd obiecywanego dobrobytu społeczeństwu nie zapewni. Było jasne, że ustawę o ochronie ludzkiego płodu „znowelizuje” tak aby jej tytuł stracił sens. Jest jasne, że nigdy nie dopuści również do zatwierdzenia konkordatu. Nie wejście również ani do NATO, ani do Unii Europejskiej (co znowu wcale, jeśli chodzi o to ostatnie, nie byłoby takie korzystne dla Polski).

Oświadczenie ZHR z 9 września 1996 z protestem wobec „nowelizacji” wspomnianej ustawy - jest więc jasnym i uczciwym postawieniem sprawy. Wynika konsekwentnie z przyjętych od początku zasad. Jest nowym krokiem naprzód po Akcie Zawierzenia naszej organizacji Matce Bożej z dnia 13 sierpnia 1996.

Któs zapytał co w tej sytuacji robi ZHP-1956?

Nie wiemy. Przypuszczamy, że w obecnej sytuacji po prostu już nic nie może zrobić, i służyć temu będą rozmaite, dawniej również używane tłumaczenia, dlaczego takich konsekwencji nie będzie.

Śmierć hm. Stefana Mirowskiego zaważyła na tym decydująco, i jest z pewnością wielką stratą również ideową dla tej organizacji.

Tymbardziej więc od ZHP-1956 musi się różnić ZHR. Nie może w nim być miejsca na tolerancję wobec „humanizmu” który zabija.

Wytrwały Marabut



ciąg dalszy ze strony 23

wości służenia innym. Czy rzeczywiście możemy stać w miejscu i milczeć wobec tego co dzieje się wokół?!

„Program drużyn Małopolskiej Chorągwy Harcerzek” rozpoczyna zdanie: „W najbliższych latach chcemy przywrócić właściwą wartość i miejsce wśród harcerzek Rodzinie - tej, w której aktualnie żyją, tej która składa się na polskie społeczeństwo”. Pierwszy blok programowy zatytułowano „Rodzina - drużyna - Polska”. Tam znajdziemy - wśród wielu celów wychowawczych - propozycję podjęcia próby „uświadomienia sobie i harcerkom, jakie jest ich miejsce w rodzinie, ich wiedza o członkach rodziny, tradycjach rodzinnych, ich stosunek do rodzeństwa i starszych”.

W listopadzie 1990 roku odbyła się konferencja instruktorek „Jaka Polkę chcemy wychować?” Przedstawiono m. in. model wychowawczy „Kobieta-Polka” gdzie po zarysowaniu szeregu cech jakie należy ukształtować w nastoletniej harcerce (otwartość na środowisko, odpowiedzialność za swoje zachowanie, aktywna postawa wobec życia, rozwijanie osobowości i zainteresowań, radość, ciepło, dobroć, świadomość własnej godności itp.) stwierdzono: „Dla wielu harcererek na tym etapie (stopnia pionierki - WH) kończy się ich aktywna działalność w ZHP. Ale wchodzą w dorosłe życie z „bagażem” tych cech, które powinny gwarantować, że sprostają one swojemu powołaniu, jakim dla kobiety jest RODZINA”.

26 kwietnia 1992 r. Główna Kwartera Harcerzek zatwierdziła program prób stopni harcerzek i zasady ich przeprowadzania. Problem domu rodzinnego jest w tym programie wyodrębniony pod hasłem „DOM” jako odrębny blok wymagań co w sposób wyraźny odróżnia przedstawione stopnie od opracowań dotychczasowych. Przedstawiono przy tym niektóre wymagania w dziale dotyczącym postawy będącej fundamentem każdej kolejnej próby. Biorąc pod uwagę całość spójrzania wychowawczego oraz konkretne propozycje programowe trzeba zwrócić uwagę na odpowiednie fragmenty wymagań prób:

## OCHOTNICZKA

1) poznaje historię swojej rodziny, dowie się czegoś ciekawego o dziadkach

- 1) przedziadkach,
- 2) pamięta o uroczystościach rodzinnych,
- 3) nabywa umiejętności praktyczne,
  - a) dba o miejsce, w którym mieszka, zdobyła sprawność „sprawne ręce” lub
    - utrzymuje porządek w domu, umyje szybę, lustro, wyczyści podłogę,
    - pierze, prasuje swoje rzeczy,
    - wykona element dekoracyjny do domu lub harcówki (suchy bukiet, makrama, oprawa obrazka itp.),
  - b) uczy się gotować, zdobyła sprawność „gospośi” lub
    - ułoży jadłospis dla rodziny lub zastrępu na jeden dzień, z podaniem ilości potrzebnych produktów,
    - smacznie przyrządzi zupę, kaszę lub ryż, gotowaną jarzynę, surówkę lub zapiekanke,
    - przygotuje podwieczorek (np. upieczone ciasto, przygotuje deser, zrobi herbatę, kawę, kakao),
  - c) wykona proste prace krawieckie, zdobyła sprawność „mistrzini igły” lub
    - uszyje drobny przedmiot, naprawi odzież, wyhaftuje na mundurze zdobyte sprawności,
  - d) zaopiekuje się dzieckiem, zdobyła sprawność „starszej siostry” lub
    - nakami, ubierze dziecko, wykona zabawkę itp.

## TROPICIELKA

- 1) przedstawi w ciekawy sposób historię i tradycje swojej rodziny (np. drzewo genealogiczne, kalendarium, opowieść),
- 2) systematycznie pomaga w domu w zakupach, sprzątaniu, praniu, itd.,
- 3) starannie się ubiera,
- 4) doskonali umiejętności praktyczne:
  - a) zdobyła sprawność „krawcowej” lub
    - uszyje prosty element ubrania, naprawia odzież, ozdobi haftem np. serwetkę, okładkę na kronikę,
  - b) wykona prosty element ubioru lub dekoracji szydełkiem lub na drutach,
  - c) zdobyła sprawność „gospodyni” lub
    - ułoży jadłospis na trzy dni dla 4-osobowej rodziny (lub zastępu), z podaniem ilości produktów,
    - przyrządzi zupę na wywarze, potrawę z kaszy i ryżu, mięso, sos, potrawę mączną,
  - d) upieczone ciasto i ciasteczka, zrobi masę do tortu,
  - e) zajmie i zabawi dzieci w różnym wieku (zorganizuje zabawy, prace ręczne, opowie bajkę itp.).

## SAMARYTANKA

1) współtworzy atmosferę domu rodzinnego,

- 2) przeczyta książkę o wychowaniu w rodzinie chrześcijańskiej,
- 3) poprowadzi przez kilka dni kuchnię domową,
  - ułoży jadłospis, punktualnie przygotowuje smaczne posiłki, estetycznie je poda,
  - przyrządzi potrawę staropolską i potrawę z wybranej kuchni narodowej,
  - upiecze tort, ptyśie lub tym podobne lub kilka innych ciast,
- 4) zorganizuje spotkanie towarzyskie (wieczorek, imieniny, wspominki),
- 5) potrafi umiejętnie dobrać dla siebie odpowiedni fason i rodzaj garderoby, kształtuje swój styl,
- 6) uszyje element ubrania, korzystając z gotowej formy z żurnalą, posłuży się maszyną do szycia, wymieni igłę,
- 7) wybrała dla siebie i uprawia formę aktywności fizycznej (codzienną gimnastykę, gry zespołowe, jogging, tenis, taniec itp.),
- 8) orientuje się w chorobach XX wieku, wie na czym polega profilaktyka i zapobieganie.

## WĘDROWNICZKA

- 1) podejmie stałą służbę dla domu rodzinnego,
- 2) rozumie znaczenie pojęcia odpowiedzialne rodzicielstwo, zna literaturę z tego zakresu,
- 3) osiągnie mistrzostwo w dowolnie wybranej dziedzinie związanej z prowadzeniem domu,
- 4) zdobyła sprawność „opiekunki dzieci” lub
  - zaopiekuje się dzieckiem w wieku przedszkolnym przez cały dzień,
  - pomoże przy pielęgnacji niemowlęcia,
- 5) uprawia jedną z form turystyki.

## HARCERKA RZECZYPOSPOLITEJ

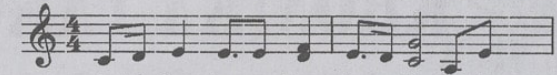
- 1) jest współodpowiedzialna za rodzinę, w której żyje,
- 2) świadomie wybiera swoją własną drogę życiową, zdobywa wiedzę i umiejętności związane z założeniem rodziny i prowadzeniem domu.

Od poziomu stopnia samarytanki DOM jest wiązany ze ZDROWIEM. Na poziomie stopnia ochotniczki i tropicielki sprawy zdrowia i sprawności fizycznej występują oddzielnie - znajdziemy tam m. in. dbałość o higienę i poznawanie własnego organizmu oraz swojego cyklu biologicznego.

Zwrócić trzeba uwagę na umiejscowienie problemu rodziny w próbie

## Jesteś nasz Pan i Druh

*Jesteś Chryste - nasz Pan i nasz Druh,  
Tyś w harcerski powołał nasz krag,  
Na harcerskich szlak prób,  
Na tatrańską wzwij perć -  
Ponad strach, ponad ból, ponad śmierć!*



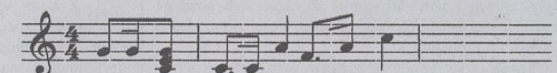
Jes-teś Chrys - te nasz Pan i nasz Bóg, Tyś w har-



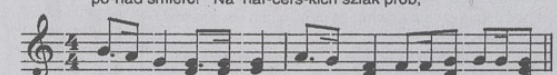
cers-ki po - wo-tał nas krag, Na har-cers-kich szlak prób,



Na ta - trzań-ską wzwij perć, po-nad strach, po-nad ból,



po-nad śmierć! Na har-cers-kich szlak prób,



Na tatrańską wzwij perć, ponad strach, ponad ból, ponad śmierć!

*Lśni na naszych mundurach Twój znak:  
Znakiem Twego zwycięstwa jest krzyż!  
Niech Twa miłość w nas trwa,  
Moc, harcerskość w nas stwierdź -  
Ponad ból, ponad strach, ponad śmierć!*

*Zmartwychwstanie i radość - Twój cel.  
Śmiejesz śmierć, przyska lek, mijaj ból.  
Jesteś Chryste nasz Pan!  
Każdy dzień z nami dziel. -  
Serc harcerskich Tyś Druh jest i Król.*

Harcerki Rzeczypospolitej - dotyczące go wymagania stanowią znaczną część jednego z trzech pól realizacji próby, SŁUŻBY. Harcerka przechodząc całą drogę wychowania ma być gotowa do służby w rodzinie.

Takie ujęcie programu prób na stopnie harcerek - który oczywiście zawiera również tradycyjny kanon umiejętności i wiedzy - po raz pierwszy w sposób istotny wskazuje na miejsce domu rodzinnego w wychowaniu harcerskim. Wyraźnie zaakcentowano te cechy, te umiejętności, które przyczyniają się do wraństwa harcerek w rodziny. Oczywiście całość próby temu służy, ponieważ powoli - od ochotniczki do Harcerki Rzeczypospolitej - kształtuje osobowość, najpierw córki, a potem kobiety i przyszłej matki.

DOM koncentruje w sobie trzy szczególne płaszczyzny:

- zdobywanie wiedzy o historii rodziny, uczestnictwo i pogłębianie jej zwyczajów i tradycji oraz atmosfery domu rodzinnego,
- zdobywanie umiejętności praktycznych związanych z prowadzeniem domu,

- zdobywanie wiedzy, umiejętności, kształtowanie w sobie cech związanych z rodzicielstwem i wychowaniem dzieci.

## 3. Wędrowniczki i wędrowniczki

Efektywność wychowawcza środowisk harcerskich jest w poważnym stopniu związana z oddziaływaniem na młodzież w wieku lat 14/15 - 19/20. Do nich kierowany jest program wędrowniczki osadzony na trzech głównych kierunkach pracy:

- na pracy nad sobą czyli wędrowce po własnej osobowości,
- na służbie czyli wędrowce po trudnych problemach współczesności,
- na poszukiwaniu miejsca czyli wędrowce po krainach i społeczności.

Już z tego zarysu widać jak gałąź wędrownicza jest doskonałym polem realizacji programu wychowania prorodzinnego. To na tej gałęzi harcerskiego drzewa kształtujemy postawy rodzicielskie, to

tutaj wytwarzamy chrześcijańskie podejście do małżeństwa, to tutaj często jako drużynowi musimy walczyć z negacją podstawowych wartości. To do wędrowników i wędrowniczek, do młodych instruktorek i instruktorów skierować można słowa J. M. Jackowskiego wypowiedziane na łamach „Słowa - Dziennika Katolickiego”: „Konieczne jest twórcze grup ludzi, którym sprawy rodziny są bliskie, które będą wywierały konkretny nacisk na zmianę sytuacji. Trzeba podjąć proces formowania, szkolenia nie tylko religijnego czy doktrynalnego, ale zawodowego i społecznego. To są realne, konkretne wyzwania, którym musimy sprostać. Kończy się czas „letniości” i postawy „jakoś tam będzie”. Nadchodzi moment jasnych i zdecydowanych wyborów. Wcześniej musimy dawać świadectwo naszej wiary i zdecydowanie jej bronić”.

Ta propozycja wyjścia z wychowawczej „szarej strefy” jest równocześnie programem do realizacji na trzech poziomach wędrownicza równocześnie.

Bolesław Leonhard



# KRONIKA YAKÓW (C.D.)

Nakładem prawej ręki. Kraków w Roku Pańskim 1957.  
Nakład: jeden egzemplarz. Cena bezcenna.  
Wydanie do druku niedopuszczone.

Zdeptali ogień w popłochu wielkim (na szczęście posiłek był już ugotowany i czekał na spożycie), zwinęli namioty, i gdy reszta z suszem zebrany wróciła - cóż uczynić mogła?

Oto spożyła Boże dary, zarzuciła plecaki, chwyciła namioty zwinęte i marsz ku schronisku rozpoczęła, gdzie na strychu nocować nam wypadło z kierdelem innych w ten sposób ściągniętych w progę turystów.

Spędziwszy więc noc wśród turystów stada (Smiecanntes papierantibus) - wróciliśmy na miejsce stare, gdzie susz czekał i nawet pod darnią żar nie zupełnie zagasty, mimo nocnej ulewki i rannej kapany.

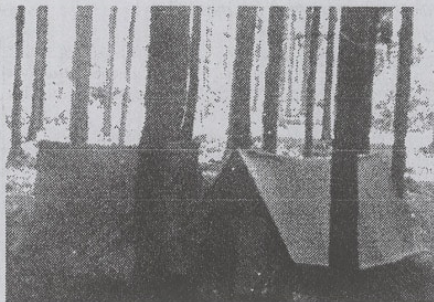
A gdy owad plugawy brzęcząc, a obsiadaniem nas nekając nawet obiadu spokojnie skosztować nam nie dał - zabrawszy dobytek swój opuściliśmy Turbacz. Wędrowka nasza jakby tempa przyspieszyła mimo opędzania się początkowo bardzo wskazanego, potem coraz mniej potrzebnego, więc jakby pomyślnym skutkiem po paru godzinach drogi nagrodzonego.



Ryc. 6 ... owad plugawy brzęcząc, a obsiadaniem nas nekając nawet obiadu spokojnie skosztować nam nie dał.

Tymczasem słońce jęło się chylić ku zachodowi - więc wybrawszy miejsce stosowne - jeliśmy rozbijając namioty swoje. I zdumieliśmy się w sercach swoich, gdyż nigdy jeszcze tak szybko postawionymi nie były.

A wódz wyprawy, który zwykle za głowę się łapiąc prorokował, iż do nocy biwak nie stanie - oto uśmiechnął się z dumą, radosnymi po nas oczyma tocząc, na znak pochwały, którą słowami oddać trudno.



Fot. 8. Nasze namioty

A nikt wieczerzy smaku tego dnia nie ganit (zapomniałem grzybów w kociołek nasypać, była chyba „zupa ogonowa”). Potem gawęda była piękna, i Wielkiemu Duchowi podziękowanie należne.



Fot. 9. W kociołku oczywiście - zupa gzybowa

I tylko księżyc gębą swą podejrzliwie świecić - gdzieś tam psim wyciem został powitany. I choć mógł wścibstwem swym sprawić abyśmy nań jako psi wylili - zlekce zastał ważony, bo snem spokojnym posnęliśmy w namiotach swoich, może jak YAKI, a może jako niedźwiedzie jakie w gawrze zimowej chrapiące.



## Kędy kreatury „wyscigowcami” zwane facies swe prezentują

Nad Gorcem słońce wstało - my takż. Słychać jako aves się wydzierają, i o ile wdzięczniej niż nowomodne trubadury, zdolne je tylko wypłoszyć. Na szczęście jeszcze tego nie zdążyły zrobić.

Kompania rażno wzięli się ku śniadaniu, a jako, że consuetudo est altera natura - sosem grzybowym (choć coraz to innego gatunku grzyby wszak zbierają) wzgardzili. Dopieroż ja, nad mizeryą sosu się uzalwyszy ocaliłem go od marnacy. I wtedy dopiero hilari fronte mogłem w dalszą ruszać drogę.

Muscae, mimo iż tutaj nie taka ich jako na Turbaczu obfitość - dokuczają. Krzyknęz ja tedy, nazwy zakażnej choroby używszy:

- Obyż je mór wytukł!  
- Pięćdziesiąt groszy, Bibuła, płacicie. Wykonać! - odrzeczcie czujny dux Warzecha (jako iż takie myto od przekleństw przejścia przez usta, u YAKOW się pobiera, „naprzelajowe” wyjąwszy, a takż za wszelką gorszą irytacją).

Dalej ja mu tłumaczyć i differentiam między szczerością i rzeczowością życzenia takowego a przekleństwa szkaradnością wywodzić. Jakoż ręką machnąwszy racją przyznać mi musiał, mruknąwszy jakby:

- Bibuła-gaduła. Mnie takż przegada, choć to nie wypada.

Widać wszelako, że był kontent z kronikarza, który w byle kaszy zjeść się nie dał. Jako YAKI nie byliśmy wszelako tak kontenci pochodem na Lubań, gdyż i tu drogę papierzyska, resztki wiwendy i szkła z butelek, kraszą. Prospectum to nazbyt się więc powtarza.

Dla odpoczynku - na triangulum musieliśmy wstępować, gdyż wiatr, co od much salwuje, do poziomu po którym „turyści-dekoratorzy” poruszać się zwykli - non descendit. Zali tylko „dekoratorzy”?

Nie, bo oto dołem pędzą „turyści-wyscigowcy”:

- Ja w osiem minut jestem na górze! - prawij jeden, i czeka czy mu echo odpowie. Mimo woli uśmiecham się pomnąc, jak to za lat gimnazjalnych młodości, bicyklem pod górę ciągnąłem ambitnie pod jakowes „mogilanki”, przez koleżę-muzyka (takż Jacka, uwaga BL 1957. Dziekanem PWSM był ostatnimi laty - uwaga BL 1995), srodze podjudzany.

O naiwna ambicjo adolescencji w gorącej kapana wodzie!

\*\*\*

SKAPANI W DUNAJCU - to my YAKI, obecnie.

Ubyło nas trochę po tej kąpieli.

Zaczynamy widzieć i słyszeć.

W Krościenku, choć tu na ogół ludziska przyzwyczajeni do ciekawego turystów wyglądu - wzbudzamy pewne zainteresowanie.

Jest to poniekąd uzasadnione:

- bujni zarost generała Warzechy nadaje mu wygląd herszta włamywaczy,
- kapral Słoń braki zarostu (ogolił się wbrew regulaminowi!) nadrabia złowrogą miną,
- pułkownik Czyngis-Chan dostojnym i ognistym wyglądem budzi zawsze pełne szacunku spojrzenia,
- bosman Balon, jakby na sztormu szalonego porwy pogardliwie się zamierzał uśmiechnąć, lecz jakby ląd pod stopami mu to wstrzymał.

Chwilę dziwiłem się czemu mojej skromnej osobie poświęcają tyle uwagi, ale szybko przypomniałem sobie, że oprócz pięciolitrowego kociołka na plecaku (zamiast menażki) noszę kapeluszc czarodziejski od pana Kurzydły na tzw. głowie.

Dziwny ten kapeluszc posiada szereg właściwości:

1. można go spokojnie zwinąć i chować do kieszeni,
2. w promieniach słońca nabiera konsystencji twardego filcu,
3. górale twierdzą, że jest góralski, rybacy, że świetny dla rybaków, a że powstał pod koniec I wojny światowej, jest też rzecz można - zabytkowy (4),
5. przypomina kapeluszc skautowy.

Zrozumiałe więc, że oburzałem się niepomernie wobec pozbawionych poczucia prawdziwego gustu - acanów, gdy w ostatniej chwili wydzierałem im z rąk swe nakrycie głowy, które jakoby „przez pomyłkę” zamierzali użyć do szorowania kotła.

Ale furda kapeluszc. Skoro ocalony - do rzeczy, mości kronikarzu!

Wysoko przy szlaku nad Krościenkiem rozbijamy namioty.

Wśród grzmotów i błysków zwały ciemnych chmur płyną niebem.

Coś widać w rodzaju meczu piłki nożnej odbywa się tam na górze. Za parę chwil lunie „deszczyc miły”.

C.D.N.

## PRZEGLĄD CZASOPISM

## HARCERKA

- również harcerze spojrzeli wkrótce po przeniesieniu siedziby Okręgu Małopolskiego ZHR z ul. Westerplatte na Grzegórzecką, że nie wychodzi (ostatni nr 6(36) wyszedł w czerwcu 1993 na Westerplatte 12/5).

I dopiero w zeszłym roku udało się nam zakupić parę numerów wznowionego piśmka, tym razem w formacie o połowę mniejszym (dostaliśmy nr 10(38) z listopada 1994, R.V, bo druk był opóźniony.

Ostatnio - z pewnością od października 1995 „Harcerka” wróciła do dawnego formatu i szaty świetnej. W tym numerze (nr 10 kolejny 48) czytamy o pielgrzymce na Jasną Górę 8-10 września 1995, o Światowym Dniu Harcerki, o wyborach, o starej kobiecie koniecznie pijącej wino(!), o dziejach Taize, o zastępie zastępowych, o harcach w Baczynie, o hm Marii Rydel, o harcerstwie wojennym w Isfahanie (Iran), o ludziach gór. Są i następne, o których krótko:

- o naciskach WOSM na likwidację ZHR i przyjęciu tam w efekcie samego ZHP, jest ciekawe kalendarium duszpasterstwa;
  - grudniowy święty jubileusz (nr 50, składaliśmy za przykładem „Zuchmistrz-yni” gratulacje „Harcerce”);
  - styczniowy - Nowy Rok 1996 zaczął cykl „Nasze Patronki” i inaugurację 85-lecia Harcerstwa;
  - w lutym obok powojennych wspomnień hm Barbary Pajor - przegląd dotychczasowych Jamboree, relacja ze Zlotu Górnośląskiego Okręgu ZHR w Opolu i dalszy ciąg wspomnień;
  - marcowy w chwili ostatniej wizyty naszej w Komendzie Chorągwi Harcerce (początek obozów letnich) jeszcze nie był gotowy. Druhny są optymistkami i chcą dopędzić czas. „Harcerkę” wydaje GK Harcerce ZHR, redakcję tworzą hm. Urszula Kret, phm. Magdalena Szymańska i pwd. Jolanta Kawalec, rysuje zaś pwd. Magdalena Goras.
- Zyczymy powodzenia!

## INSTRUKTOR ZHR

- właśnie zakupiliśmy numer majowy ze zdjęciem hm. Agaty Tatary („Być mamą”) i naukowym wykładem oraz z wywiadami o rodzinie, m.in. z hm Markiem Gorgoniem naszym naczelnym redaktorem. Jest też wywiad o polityce z Antonim Macierewiczem, jest o wielkim wychowawcy św. Janie Bosco, o zamachu majowym 1926 Józefa Piłsudskiego, o sektach polujących na polską młodzież, o zlocie SHK „Zawisa”, o Rajdzie „Meksyk” z odegraniem akcji pod Arsenalem na Rynku Nowego Miasta, jest o zuchach i o tym co się działo w Warszawie na 1 Maja. Dodatkkiem jest „Kwartalnik Historyczny ZHR” nr 3/4 z materiałami krakowskiej sesji „Korzenie Harcerstwa Niepokornego z lat 1980-1989” gdzie chochlik szczególnie upodobał sobie artykuł o duszpasterstwie o. hm. N. Paciorek.

## ZUCHMISTRZ-yni

- właśnie dostaliśmy numer lipcowy. Radzi jak wygrać lato poprzez troskę o zdrowie ciała i zdrowie ducha, jak zuch po trzeciej gwiazdce powinien (powinna) być bez próby (bo już ją zaliczył) przyjęty do drużyny harcerzy (harcerki), jest gawęda o Marcinie zawstydzonym przez Japonkę z powodu niewiedzy o zwyczajach swego miasta i kraju, o IV Zlocie Zuchmistrzowskim ZHR w Gdańsku w sierpniu, o zasadach wizytacji kolonii zuchowych, o zuchowej konstytucji, o zuchach w ZOO i na Szarym Tropie, i o kwiatach.

## HARCERSKIE LUŻAKI

- nr 10 już omawialiśmy w innej rubryce w zeszłym numerze.

## OGNIKO HARCERSKIE

- nr kwiecień-czerwiec 1996, kwartalnik Starszyny Harcerskiej ZHP poza Granicami Kraju, red. Hm. Barbara Bienias, Londyn. Wspomina 50-lecie Harcerstwa w listopadzie 1960 w Aylesford (Anglia, pd.) uczczone referatem, Przewodniczącym ZHP dr. Michała Grażyńskiego na zebraniu Naczelnej Rady Harcerskiej, są refleksje b. Naczelniczki Harcerki (1976-1980) hm Władysławy Spławskiej, jest omówienie 50-lecia Organizacji Starszego Harcerstwa, są wnioski dotyczące zmian we władzach ZHPpGK, jest o Złazie Wędrowników w Monachium z odznaczeniem Marka Ceila (Tadeusza: Chciuka, harcerza, „białego kuriera” z lat wojny), jest o Konferencji Instruktorów ZHR w Łodzi, jest wspomnienie o wizycie Roberta Baden-Powell w Polsce na Polanie Redkowskiej koło Gdyni w sierpniu 1933, jest o różnicach między ZHP i ZHR i o Zlocie 85-lecia Harcerstwa w Pionkach, o wejściu ZHP do WOSM i WAGGGS, są tematy z korespondencyjnych kursów instruktorów, są wspomnienia odeszłych na Wieczną Wartę, w tym hm. Leona Marszałka ostatniego Naczelnika Szarych Szeregów (zm. 2 marca 1996).

## ZNICZ

- nr 52 czerwiec 1996, red. hm Ewa Gierat, Bethlehem, ZHP Okręg Stany Zjednoczone. Wyraża pochwałę ZHP za wejście do WOSM i WAGGGS, zawiera listy m.in. o pomocy dla Polaków na Wschodzie (Łwów, Kijów, Fostów), informacje o pracach historycznych, jest też próba zamknięcia ust hm. Józefowi Kaźmierczakowi (w nr.50 krytykującego post-PRŁowski ZHP-1956, przez członka władz tegoż ZHP hm. Wojciecha Katnera), jest przegląd prasy ZHPpGK, i ZHP-1956 („Czuwaj”, ujawniający w Stanowisku Prezydium Rady Naczelnej ZHP szczerą obłeczkę hm. Kaźmierczaka. Teraz po śmierci hm. Mirowskiego - owa mniejszość z Chorągwi Stołecznej” z pewnością zyska poparcie rządzącej partii), także omówienie „Russian Scout News”, „Materiałów Historycznych Stowarzyszenia Szarych Szeregów”. Jest też kronika harcerskich wydarzeń z Chicago, Detroit, jest też o wizycie gościa hm. Ewy Gierat - hm. Wojciecha Katnera w Connecticut z okazji święta 3 Maja. I dlatego..

## DROGOWSKAZY

- kwartalnik instruktorów ZHR, 30 06 1996, red. nac. Tomasz Si-bora. Zawiera gawędę Przewodniczącego ZHR hm Feliksa Borodzik, „85 lat i co dalej?” z ostrzeżeniem przed groźącą nam zależnością gospodarczą, polityczną, przed zanikiem tożsamości narodowej z szerzeniem wulgarny kultury obcej i bezideowości, przed atakowaniem zasad i zerowaniem na egoizmie, przed narzucaniem poglądów przez środki masowego przekazu, o roli przygotowawczych do walk obronnych, współpracy z kombatanami, poznawania kultury innych narodów i swego własnego, umiłowania przyrody jako dzieła stworzenia. Jest relacja hm Roberta Wiraszkę ze Zlotu w Pionkach i artykuł o Federacji Skautingu Europejskiego, są refleksje wędrowników, gawęda o św. Jerzym i św. Maurycym ks. Andrzeja Zakrzewskiego, o Białej Szubie planowanej w roku 1997 pisze hm. Wojciech Hausner, o Zjeździe Programowo-metodycznym dh Jerzy Mika a hm T. Si-bora o zastosowaniu techniki japońskich biznesmenów w układaniu przyszłości życia własnego, drużyny, hufca, chorągwi; i o pismach niezależnych w latach PRL wydawanych poza kontrolą ZHP-1956 hm. Adam F. Baran, wydawca recenzje czyni dh. Włodzimierz Kozłowski (Harcerskie Lużaki, Bywaj, Gry i zabawy, Kwartalnik Historyczny. Jest też o książce „Pseudonim Zapora”, no i wreszcie także - o takim czasopiśmie - Skaut). Są też komunikaty.

## PRZEGLĄD CZASOPISM

## TRZEŻWYMI BĄDZIE

- dwumiesięcznik Ośrodka Apostoła Trzeźwości w Zakroczymiu, red. Józef Łaski OFM Cap. Otrzymaliśmy zeszyty pewnie wobec akcesu ZHR do polskiego ruchu abstynenckiego (SPAiU), omówimy je więc po kolei.

Nr 1 (45) styczeń-luty 1996 zawiera: wywiad z Krzysztofem Wojcieszkiem, Głównym Specjalistą w Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, autorem programu profiaktycznego „NOE” wynikłego z lat jego pracy w harcerstwie i w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka ks. Franciszka Blachnickiego (Dzieło Niepokalanej). Program ten burzy panujące stereotypy, m. in. istniejący wśród młodych, że „trzeba pić, bo to normalne”, utrwała osobiste postanowienie abstynencji, oraz wiedzę o prawdziwych konsekwencjach (szkodach) picia alkoholu, palenia tytoniu itd., opiera wszystko na budowaniu systemu wartości (np. wyjaśnieniu, że alkohol odbiera wolność, bo uzależnia). Jest spowiedź alkoholika, są listy, jest przegląd prasy, historie grup ruchu AA, artykuł o roli człowieka starego w rodzinie, i drugi o Roku Dziecka w 1996 ogłoszonym przez Jana Pawła II, o Ziemi Świętej.

Nr 2, marzec-kwiecień 1996, traktuje o prawie do trzeźwości, awansie alkoholika niepijącego, początkach picia u dzieci, pomocy dzieciom w utrzymaniu abstynencji, o grzechu w ogóle i wynikających z nietrzeźwości, o konferencji duszpasterzy trzeźwości na Jasnej Górze zaplanowanej w październiku 1996, o spotkaniu przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Trzeźwości z dr. Jerzym Mellibrudą (PARPA), o świadectwach wyzwolenia od alkoholu, o dzieciach niepełnosprawnych, o biblii dla dzieci, o roli nawiedzenia figury Matki Boskiej Fatimskiej w Polsce, o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Nr 3, maj-czerwiec 1996, porusza problemy rodziny alkoholika, o nadumieralności Polaków (80%) wskutek nikotynizmu (51 tysięcy zgonów rocznie), spowiedź alkoholizacji „piwnej” po odwyku, o roli reklamy i jej zakłamaniu i zyskach (w 1995 budżet reklamy alkoholowej w Polsce osiągnął 150 milionów dolarów, nota bene łamiąc art.45, punkt 3 oraz art.13, pkt.3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości !!!), o wstąpieniu przez ministra Grzegorza Kołodkę statutki Bursztynowego Asa bielskiemu „Polmosowi” za sowity wkład w budżet państwa (!!!), o wzroście produkcji piwa i alkoholizmu piwnego w Polsce, o roli matki w rodzinie wielodzietnej (list), o przykazaniach Bożych i o chrzcie.

Nr 4, lipiec-sierpień 1996. Również w lwiej części jest poświęcony ruchowi AA, zapobieganiu nawrotom alkoholizmu, duszpasterstwu alkoholików, jest też artykuł o przeciwalkoholowym wychowaniu dzieci. W przeglądzie prasy odnotowano w Polsce roczne picie 11 litrów czystego alkoholu na głowę, zakwestionowanie przez Unię Pracy w Krakowie hamowania reklamy alkoholu, o naporze piwa na rynek polski (Browar Wielkopolski, agencja JUST), o obniżaniu wieku pijących wynikiem ze wzrostu dostępności, o zalewie nielegalnym alkoholem Polski ze wschodu i zachodu, o przesądach alkoholowych, o Paryskiej Konferencji Ministrów Zdrowia i Deklaracji w Sprawie Alkoholizmu przez 49 delegacji rządowych przyjętej w obronie społeczeństwa przed szkodami alkoholowymi i ich skutkami moralnymi i materialnymi. Są też rozważania biblijne, wiersze ks. Twardowskiego i omówienie sakramentu bierzmowania.



SKAUT

WYDAWNICTWO  
SKAUT

Proszę o przysłanie mi:  
 Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata \* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. = .....zł.  
 \*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. = .....zł.

\*Dotyczy ilości 10 i więcej  
 \*\*Dotyczy ilości 20 i więcej  
 Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skautu

WYDAWNICTWO  
SKAUT

Proszę o przysłanie mi:  
 Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata \* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. = .....zł.  
 \*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. = .....zł.

\*Dotyczy ilości 10 i więcej  
 \*\*Dotyczy ilości 20 i więcej  
 Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skautu

WYDAWNICTWO  
SKAUT

Proszę o przysłanie mi:  
 Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata \* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. = .....zł.  
 \*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. = .....zł.

\*Dotyczy ilości 10 i więcej  
 \*\*Dotyczy ilości 20 i więcej  
 Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skautu

WYDAWNICTWO  
SKAUT

Proszę o przysłanie mi:  
 Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata \* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. = .....zł.  
 \*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. = .....zł.

\*Dotyczy ilości 10 i więcej  
 \*\*Dotyczy ilości 20 i więcej  
 Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skautu



## KRONIKA I AKTUALNOŚCI SKAUTA



Dnia 19 października 1996 w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyło się otwarte przez J.E.ks. kardynała Franciszka Macharskiego sympozjum „Ludzka płciowość: prawda i znaczenie”. W tym wspólnym spotkaniu teologów, lekarzy i wychowawców, zwrócono uwagę, że dawniej kultura zastępowała dzisiejszą „edukację”, sankcjonuje się popę a nie jego sens, co prowadzi do infantylnej seksualności, ze wszystkimi skutkami egoizmu. Referaty wygłosili: ks. dr Wacław Gubała („Idee wiodące dokumentu Papieskiej Rady ds. Rodziny”), prof. dr Michał Troczyński z Instytutu Matki i Dziecka („Psychosomatyczny aspekt ludzkiej płciowości”), ks. prof. Jerzy Chmiel („Biblijne spojrzenie na płciowość”), Dr Wanda Półtawska („Ludzka płciowość: dar i zadanie”, referat odczytano z uwagi na wyjazd Autorki do Rzymu), ks. prof. dr Jan Kowalski („Ciała ludzkie a miłość chrześcijańska”). Po południu sympozjum zakończyła dyskusja okrągłego stołu.

A oto tematy dyskusji: dr Teresa Olearczyk „Zadania rodziców w wychowaniu seksualnym”, Teresa Król „Rola wychowawców i nauczycieli”, dr Maria Smerczyńska „Lekarz w służbie wychowania”, ks. prałat Władysław Gasidło „Zadania Duszpasterstwa Rodzin”, ks. Antoni Świerczek „Zagrozenia w życiu seksualnym”, ks. dr Krzysztof Gryz „Powołanie do dzieciństwa i celibatu”. Zapowiadano wydanie materiałów z tego sympozjum.



Dnia 24 października 1996 mimo wietolotyśnych pochodów w obronie życia przypominających swą masowością i milczącym protestem pamiętany „Biały marsz” po zamachu na Ojca Świętego - Sejm zatwierdził zmiany w ustawie o ochronie życia na umożliwiającej zabijanie dziecka poczętego. I znowu widać owa przepaść między prawem, które czyni lekarza zabójcą chociaż jego powołaniem jest ochrona życia, - i etyką, której wyznawcą był pogański Hipokrates. Zdecydowanie dzisiejsi poganie nie dorastają mu do pięt. Nie wszyscy ale na pewno ci obecnie rządzący. Mogli się o tym przekonać nasi harcerze i nasze harcerki uczestnicy tych niemych protestów, w których obok wierzących katolików - pojawiły się też osoby niewierzące! Okazuje się, że oprócz tych „wierzących ale niepraktykujących”, są ateści ale „praktykujący” i tak „wierzący, ale...” zawstydzający.



Otrzymaliśmy zaproszenie na Jubileusz Tarnowskiego Harcerstwa 1911-1996. Początek w niedzielę 3 listopada 1996 o godz. 10,30 w kościele ks. ks. Filipinów, od mszy świętej udprawionej przez ks. Biskupa dr Władysława Bobowskiego, potem odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej, złożenie kwiatów przed grobem Nieznanego Żołnierza. Potem koncert w Sali Lustrzanej Orkiestry Państwowej Szkoły Muzycznej „Tryptyk z lilijką” pod batutą dyr. Włodzimierza Siedlaka i spotkanie pokoleń harcerskich w rozspiewanym kręgu. Zaprosił Krąg Starszych Harcererek im. Franciszki Czerneckiej z tarnowskiego ZHR. Dziękujemy!



SKAUT

## Uwaga!

Drużynowi, Szczepowi, Instruktorzy!

Stanica **Bene** w Gorcach należąca do Szczepu Szara 7 z Krakowa zaprasza w swe skromne progi. Za cenę przystępną dla skautowej kieszeni gwarantujemy niezapomnianą atmosferę górskiej przygody po której będziecie mogli wieczorem odpocząć przy kominku.



Żywność we własnym zakresie (dostęp do kuchni).  
Telefon kontaktowy w Krakowie:  
(0-12) 33-79-10, prosić Juliana.

Do zobaczenia na gorczańskim szlaku - Czuwaj!

OD REDAKCJI: Cena jednego egzemplarza wynosi 1,00 zł. (numer podwójny 1,50 zł).

W prenumeracie (koszt druku + wysyłka):  
- półroczna 8,00 zł. (6 kolejnych numerów);  
- roczna 15,00 zł. (12 kolejnych numerów).

Przy ilości egzemplarzy 10 i więcej, za każdy egzemplarz płacimy 1,00 zł. np.: prenumerata roczna 13 egz.

13 egz x 1,00 zł. x 12 numerów = 156,00 zł.

Przy ilości egzemplarzy 20 i więcej, za każdy egzemplarz płacimy 0,80 zł.

## WYSŁU DO REDAKCJI

złoty:ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wpłacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerski w Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Wydawnictwo Skaut  
PKO Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164845-132

datownik

podpis przy: \_\_\_\_\_

opłata

## ODG. DLA WPŁACAJĄCEGO

złoty:ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wpłacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerski w Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Wydawnictwo Skaut  
PKO Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164845-132

datownik

podpis przy: \_\_\_\_\_

opłata

## ODG. DLA POSIADACZA R-KU

złoty:ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wpłacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerski w Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Wydawnictwo Skaut  
PKO Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164845-132

datownik

podpis przy: \_\_\_\_\_

opłata

## ODCINIEK DLA BANKU

złoty:ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wpłacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerski w Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Wydawnictwo Skaut  
PKO Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164845-132

datownik

podpis przy: \_\_\_\_\_

opłata

archiwum





## LISTY DO "SKAUTA"



Dh. Z.S. z ZHP - 1956 zwraca uwagę na przedruk z „Niedzieli” hm Stanisława Rychtera z Detroit, w „Skaucie” nr 443-444 na str.12 oświadczenia „Nie chcemy takiego patrona”:- „To naprawdę nie jest tak. To nie tyle patronat ile raczej protektorat Prezydenta Rzeczypospolitej nad naszą organizacją. Organizacją czy ktoś chce, czy nie chce, najliczniejszą z organizacji harcerskich w dzisiejszej Polsce. Otóż prezydent Kwaśniewski przejął z urzędu protektorat ten po swym poprzedniku Lechu Wałęsie. „Skaut”, nota bene, przedruk ten zamieścił bez komentarza, bo co tu można komentować, skoro demokratyczne wybory zdecydowały, skoro stając się prezydentem wszystkich Polaków, oddał swą legitymację partyjną. Nikt z władz mojej organizacji nie zniósł też honorowego patronatu Marszałka Józefa Piłsudskiego, a jeśli tak - to proszę mi wskazać taki dokument. Jeśli Aleksander Kwaśniewski mógł coś lekceważącego powiedzieć o Papieżu Polaku, to też na pewno nie jako prezydent, ale jako dawny przeciwnik ideologiczny Kościoła, co w demokracji jest dopuszczalne. Z pewnością moje zdanie poprze hm. Ewa Gierat ze „Znicza” w USA, która też „Skautowi” już nieraz wygarnęła za odcinanie się od naszej organizacji, ale „Skaut” tego „nie zauważył”. Niechże jego redakcja ma odwagę odpowiedzieć na mój list zamieszczając go w całości”.

Zamieszczamy, odpowiadamy, komentujemy. Ależ tak, nawet dziękujemy szczególnie za ów kawałek ze „Zniczem”, który nie bardzo wie co się w Polsce dzieje, a że Was miłuje i chętnie by ZHR do Was zapisał to też prawo demokracji im. Prezydenta Roosevelta. My wolimy to inne, gwarantujące samodzielność i odrębność ideową. Niczego ani nikogo nie lekceważymy, bo to byłoby niemądre i niekulturalne, i tak sprawę stawia Kościół, co jest dla nas miarodajne, chociaż jego przeciwnicy miewają inne zdanie. A teraz - tak między nami szczerze wspominając - to podziwialiśmy szybkość z jaką Wasza organizacja ruszyła po upadku Wałęsy do nowego Prezydenta RP, aby się Wami czymprędzej zaopiekował. Więc objął nad Wami ten patronat czy też tylko protektorat. Wiemy, że chce być Prezydentem wszystkich Polaków, natomiast sam wybrał, że nie może być protektorem ani patronem ZHR. A teraz co się tyczy patronatu ideowego Marszałka Józefa Piłsudskiego - to miał go w swym Statucie ten wsteczny, przedwojenny, reakcyjny ZHP założony w 1918 (par. 3 Statut z 8 IV 1936), ale już nie ten „nowy powstały w grudniu 1956” pod ideowym protektoratem PZPR, a więc w PRL. Miał go też ten ZHP-rok założenia 1918 reaktywowany w 1989, który następnie połączył się z ZHR. Natomiast w Statucie Waszej Organizacji jako wywodzącej się z 1956 - jakoś o tym ideowym patronacie Marszałka Józefa Piłsudskiego - słowa nie ma (może nam Druh wskazać!). Cóż by tu jeszcze skomentować? Acha. Wśród tych, którzy ZHP-1918 reaktywowali w roku 1989, był hm Eugeniusz Sikorski, również dzisiaj jeden z ostatnich żyjących członków Głównej Kwatery Harcerzy 1931-1934, który zapewne osobnym listem prześle hm. Stanisławowi Rychterowi harcerskie pozdrowienie „Czuwaj!”

### Delegacja ZHP-1956 u Papieża Jana Pawła II.

Dh S.T. zwraca nam uwagę, że również delegacja ZHP-1956 zjawiała się - „podczas śródowej audiencji generalnej na Placu św. Piotra, a następnie wśród trzytysięcznej rzeszy wiernych w auli Pawła VI. Ok.20-osobowej delegacji przewodził hm Paclawski; w relacji telewizyjnej widoczne były mundury harcerskie przy składaniu darów. Tak więc - zdążyli przed udaniem się Ojca Świętego na operację do Kliniki Gemelli. Na ile mogli - zaznaczyli swoją obecność i solidarność z Polskim Papieżem. Pewnie, że to nie to samo co sierpniowa pielgrzymka ZHR z Aktem Zawierzenia Królowej Polski, ale mam nadzieję, że „Skaut” zamieści mój list na ten temat”.

Drogi Druhu, cieszymy się również obecnością Druhen i Druhów z ZHP-1956 u Papieża - i z uznaniem dla podjętego trudu pielgrzymowania przez nich, zamieszczamy Druha list z tą wiadomością. Zamierzaliśmy ją podać w „Kronice”, ale dzięki Druhowi wyraźnie zaznaczy się w „Listach”.

### Wcale nie musieli wchodzić.

Druh M.N. pisze: „Nie mogę zrozumieć jak dawny harcerz przedwojenny jakim jest gen. Jaruzelski, po tylu smutnych doświadczeniach z „przyjaciółmi”, którzy podobno nie poprzestali na odebraniu jego bliskim majątku, ale i zabrali im życie, stał się ich zaufanym sojusznikiem. Wallenrodyzm? Może. Natomiast orzekanie o braku uzasadnienia stanu wojennego, który wprowadził, i roztrząsanie czy była groźba wejścia wojsk rosyjskich z burzeniem, rozstrzelaniem i zsyłkami jak na Węgrzech 1956 - jest nieporozumieniem. Każdy, kto służył w wojsku w latach PRL dobrze wie, że wcale nie musieli wchodzić - wystarczyłoby aby wyjechali ze swych licznych baz w Polsce, zlikwidowanych za rządów Jana Olszewskiego. Dziś ich już nie ma, ale na samych Ziemiach Zachodnich według ówczesnych opinii było ich trzykrotnie więcej od sił polskich. Polacy posiadali zasób amunicji i uzbrojenia na trzy dni walki - reszta była pod opieką sojuszników we wspomnianych bazach”.

Najstarszy członek redakcji „Skauta” potwierdza tę opinię - służył w Pomorskim Okręgu Wojskowym w latach 1966-1967. Widział tam ową obfitość wojsk rosyjskich „omijano z daleka ich poligony i bazy, bo mimo nazwy „układ warszawski” można było w innym przypadku doznać skutków zgola niewarszawskiej podejrzliwości i gwałtowności. Przeto: amicus Plato, sed magis amica veritas. Tak było. Stan wojenny był złem ale z pewnością mniejszym od tego na Węgrzech w 1956, i tego w Czechosłowacji 1968, czy tego co się stało w Afganistanie czy później w Czeczenii.

### „SKAUT” czasopismo wędrowników i instruktorów ZHR

WYDAWCA:

ADRES REDAKCJI:

REDAKCJA: Marek Gorgoń - red. nac., Bolesław Leonhard, Marek Jędrzejowski

WSPÓŁPRACA: Tomasz Chrząścik, Michał Sternicki, Adam Bartosik, ks. Maciej Kozicki